

## IZAJASZ 65,16b-25

- 16b. Na pewno zapomniane zostały niedole **wcześniejsze**  
i z pewnością (bo) ukryte zostały przed oczyma moimi.
17. Bo oto ja **stwarzam** (jestem stwórcą) niebo nowe i ziemię nową,  
tak że nie będą wspomniane **wcześniejsze**,  
i nie przyjdą nikomu na myśl.
18. Lecz **radujcie się** i **wesoło wykrzykujcie** już (na) zawsze  
że ja **stwarzam**,  
bo oto ja **stwarzam Jerozolimę** jako **głośną radość**  
i **lud jej** jako **radość**.
19. I **wesoło wykrzykuję** z powodu **Jerozolimy**,  
i **raduję się** z **ludu mego**,  
a nie usłyszysz się w niej więcej głosu płaczu ani głosu wołania na pomoc.
20. Nie będzie odtąd już więcej niemowlaka **kilkudniowego**  
ani starca, który nie dopełniłby **dni** swoich (życia swego),  
bo (jako) młodzieniec w wieku stu lat umarłby,  
a chybający wieku stu lat zostałby uznany za przeklętego.
21. I będę budować domy, i mieszkać [w nich],  
i sadzić winnice, i spożywać owoce [jej].
22. Nie będą budować, by inny mieszkał,  
nie będą sadzić, by inny jadł,  
lecz/bo jak **dni** (życie) drzewa będą dni **ludu mego**  
i z dzieła rąk swoich będą w pełni korzystać wybrańcy moi.
23. Nie będą się trudzić (pracować) na darmo  
ani rodzić dla nagłej katastrofy,  
bo potomstwem błogosławionym przez JHWH oni będą  
i potomkami ich przy nich.
24. I zanim zawołają, to ja odpowiem,  
gdy jeszcze oni będą mówić, to ja wysłucham.
25. Wilk i baranek będą się paść wspólnie,  
lew jak wół będzie jeść słomę,  
a wąż proch będzie miał jako pożywienie swoje,  
i nie będzie czynić źle (popępiać niegodziwości) ani niszczyć (zabijać)

na całej mojej górze świętej – mówi JHWH.

Wprawdzie wyznaczony tekst kazalny rozpoczyna się od w.17, to jednak przejście do mowy JHWH (w 1. os.) od w.16b zdaje wskazywać na początek nowej perykopy. Co więcej, o zapomnieniu różnych potrzeb nie mógłby napisać autor w.1-16a (por. w12-13), nie mówiąc już o tym, że w w.17-25 nie ma śladu podziału zboru izraelskiego na niewierny naród i wierne sługi, który naznacza poprzednie wiersze (wszystko wskazuje na to, że te poprzedzające wiersze są późniejsze).

Perykopa rozpada się zasadniczo na dwie większe, powiązane ze sobą części oraz coś w rodzaju zakończenia:

w.16b-19: nieszczęścia idą w zapomnienie - nowe stworzenie oraz radość z Jerozolimy i ludu

w.20-24: nowa zbawcze rzeczywistość (w kontraście do wcześniejszych nieszczęść)

w.25: koniec z przemocą w Jerozolimie (mowa o Jerozolimie łączy się z w.16b-19)

Z powodu nowego dzieła stwórczego Boga przeszłość nie będzie odgrywać żadnej roli (**w.16b-19**). W.16b rozpoczyna na się od emfaticznego „tak, na pewno”. W niepamięć odchodzą wcześniejsze nieszczęścia, niedole, doświadczony ucisk. Jak się wydaje, myśl ta nawiązuje do deuterioizajaszowego Iz 43,18. Niedole już dłużej nie będą wpływać na teraźniejszość. Paralelne sformułowanie może być kolejną emfaticznym stwierdzeniem („na pewno”) lub uzasadnieniem („bo”). Zakrycie przed Bożymi oczyma zawsze oznacza, że Bóg czegoś nie bierze pod uwagę, czy to prośby modlącego, czy też czyiś win (np. Ps 51,11). W tym przypadku musi stać w tym drugim sensie: Bóg nie zamierza już więcej karać. Bóg odwraca wzrok od grzechów ludu, za które był karany nieszczęściami, tak że jedne i drugie mogą pójść w niepamięć.

Bóg jest bowiem tym, który stwarza nową rzeczywistość (**w.17-19**). Tak jak u Deuterioizajasza Bóg jest przede wszystkim stwórcy – specyficzny czasownik *bara'* jest terminem oznaczającym bez wyjątku Boży akt stwórczy, który jednak nie jest ograniczony do początku istnienia świata, bo jego przedmiotem są zarówno ludzie czy ludy (por. Iz 43,19; 45,7), jak i wydarzenia historyczne (por. Iz 43,1.7.15). Bóg stwarza nowy świat (meryzm niebo i ziemia opisuje cały świat), dokonuje zasadniczego przełomu w jego istnieniu (w.17a). Ale inaczej niż w późniejszych apokaliptycznych wizjach nowe akt stwórczy nie wiąże się z katastrofą (por. Obj 21,1), z której miałyby powstać coś nowego, ale z otwarciem zupełnie nowej perspektywy w ramach historii świata. Powstaje nowy, zbawczy porządek świata. Myśl ta została sformułowana za pomocą zdania rzeczownikowego (ptp.), które nie wskazuje na żaden moment

czasowy. Zaś deiktyczne „oto” sugeruje, że dotyczy już doświadczanej rzeczywistości. Skutkiem tego jest właśnie niewspominanie wcześniejszych nieszczęść (w.17b; dosł. „do serca”, tj. „do głowy”), które odchodzą w niepamiętną przeszłość. Nie będą ona już zaprzętać niczyjej głowy. Tym samym w.17 wiąże się bezpośrednio czy jest eksplikacją w.16b, i to w chiastycznym szyku: w.17a tak jak w.16bβ mówi o Bożym działaniu, a w.17a analogicznie do w.16bα o puszczeniu w niepamięć niedoli karanego ludu. Zamiast nieszczęść przedmiotem ludzkiej uwagi stają się Boże zbawcze akty stwórcze (w.18a). Cały w.18, który ponownie skonstruowany został chiastycznie (zob. powyższe kolory: radość/wesołość/stworzenie-stworzenie/wesołość/radość), zdominowany jest przez radość (dwa praktycznie synonimiczne rdzenie). Radość jest najczęściej pojawiającym się tutaj motywem. Uzasadnieniem ludzkiej radości z Bożego stworzenia nowego świata jest fakt, że Bóg wraz z nim stwarza nową Jerozolimę i jej lud, które są przedmiotem tej głośno wyrażanej radości. Wraz z nowym porządkiem świata Bóg na nowo kształtuje Jerozolimę i swój lud. Na marginesie warto zauważyć, że lud Boży jest tutaj tożsamy z ludem Jerozolimy, a nadzieje dotyczą niewielkiej, powygnaniowej społeczności, której zasięg nie wykraczał poza Jerozolimę i jej otoczenie. Lud i Jerozolima nie będą już obiektem karzącej Bożej interwencji, lecz będą niosły odbiorcom („wy” w w.18a) radość. Można się wahać, czy lud Boży i odbiorcy są tą samą grupą – poza pojawieniem się 2. os. pl. nic nie stoi temu na przeszkodzie. Być może odbiorcami są bezpośredni słuchacze czy czytelnicy tych słów, którzy jednak też są ludem Jerozolimy. Radość ludu i radość odbiorców jest tą samą radością. A radują się nie tylko ludzie, ale i sam Bóg z nowej Jerozolimy i nowego ludu. Zmieni się więc także stosunek Boga do Jerozolimy i jej ludu. Ponieważ Bóg poniecha karania, nie będzie już w niej żałoby, tj. płaczu żałobników (np. jako efekt wrogich najazdów, będący Bożą karą – np. Jr 8,23; płacz może być w ST również wyrazem pokuty, np. Iz 15,3) ani wołania na pomoc z powodu nieszczęść (por. Iz 15,5.8) lub z powodu krzywdzenia drugiego człowieka (por. Jr 18,22). Por. też Iz 51,11.

Motyw braku żałoby i przemocy rozstał rozwinięty w **w.20-24(.25)**. W nowej Jerozolimie nie zdarzy się już bowiem, by umierał kilkudniowy niemowlak ani starzec (tj. najmłodszy i – meryzm oznaczający ludzi w ogóle), którzy zmarliby przedwcześnie (w.20a; do wyrażania „dopełnić dni” por. 2Sm 7,17). Bo wszyscy będą żyli co najmniej 100 lat (w.20b). Posłużono się dwoma obrazowymi określeniami: 1) umierający w wieku 100 lat wywoływałyby zdziwienie, jak umierający w sile wieku młodzieniec (sformułowanie można by tłumaczyć: „jako młodzieniec umrze ten, kto ma sto lat”); 2) za przeklętego, ukaranego (przez Boga) uchodziłby ten, kto nie dożyłby 100 lat. Trzeba mieć też na uwadze, że aż do końca XIX wieku przeciętna długość życia ludzi przekraczała niewiele 40 lat. Ale lud Jerozolimy, jej mieszkańcy nie tylko

będą się cieszyć niezwykle długim życiem, ale będą też korzystać z owoców swojej pracy (w.21-22a; por. Iz 62,7-8). Będą budować domy i sadzić winnice na własny użytek. Jedną z kar Bożych za nieposłuszeństwo ludu było to, że z wytworzonych dóbr korzystali wrogowie (np. 5Mż 28,30.39; Am 5,11). Taka sytuacja już się nie powtórzy, lud już więcej nie będzie karany, stąd nie będzie wspominał swej niedoli (jak w w.16.17b). Będzie wręcz przeciwnie (w.22b, który może być też potwierdzającym uzasadnieniem): lud Boży będzie cieszył się życiem tak długim jak drzewa i będzie bez ograniczeń, z satysfakcją korzystać z tego, co uda im się zbudować i wyprodukować (co odnosi się odpowiednio w chiastycznej kolejności do w.20 i w.21-22a). Paralelnie do ludu Bożego pojawia się kolejne określenie „wybrańcy” Boży, odnoszące się do wszystkich potomków Jakuba (jak w Ps 105,6.43; 106,5 czy 1Krn 16,13; por. też w l. poj. w Iz 43,20 i 45,4; inaczej niż we wcześniejszych wiersza naszego rozdziału, tj. w w.9 i 15).

Tą samą myśl powtarza w.23a za pomocą negatywnych sformułowań, które wskazują na unieważnienie Bożych kar i przekleństw, ponownie w chiastycznej kolejności względem w.22b: nie będą się ani trudzić, ani rodzić daremnie, a tym drugim przypadku miałyoby to miejsce, gdyby nastąpiła przedwczesna śmierć w wyniku jakiegoś nagłego nieszczęścia, które było postrzegane jako następstwo nieposłuszeństwa Bożym przykazaniom (Ps 78,32-33; dla katastrofy wojennej w Jr 15,8; ewentualnie gdyby przyszło wieść życie w daremnym trudzie jak 3Mż 26,16). Stąd lud Boży nie będzie w taki czy inny sposób przeklęty, lecz przeciwnie będzie rozkoszować się Bożym błogosławieństwem (w.23b), czyli życiowym wsparciem, tak że będzie oglądać i cieszyć się własnymi tak samo błogosławionymi przez Boga potomkami (por. przede wszystkim Iz 61,9, a także Iz 44,3; 48,19). Stanie się to możliwe właśnie z powodu długiego życia i powodzenia całych rodzin.

Do tego rozbudowanego zapewniania o końcu kary (przekleństwa) i obfitym Bożym błogosławieństwie dochodzi jeszcze obietnica, że Bóg od razu, nie tylko bez zwłoki, ale z wyprzedzeniem będzie odpowiadał na skargi i próby, przychodząc z pomocą, ocaleniem (w.24; por. Ps 4,2; 16,7 itd.). Bóg gorliwie będzie dbał o powodzenie ludu. Ponownie jest to odwrócenie nieszczęsnej sytuacji zniszczenia i wygnania, będących wynikiem nieposłuszeństwa, gdy Bóg nie odpowiadał na modlitwy ludu (por. Iz 40,27; Tr 5; podobna obietnica też Iz 58,9; 30,19 i in.).

Całość zamykają trochę zaskakujące tutaj słowa (w.25), w których powraca motyw Jerozolimy, teraz nazwanej Bożą świętą górą, miejscem, gdzie znajduje się świątynia Boża. Wiersz ten bazuje na Iz 11,6-9, z którego dosłownie zaczerpnięto prawie całą drugą część wiersza. Brak będzie jakiegokolwiek przemocy, i to nie tylko między ludźmi, ale w całym stworzeniu (metafora

pokoju w życiu zwierząt w w.25a). Cała Jerozolima powróci niejako do rajskiego początku, gdzie również nie było przemocy i zabijania (por. jarski pokarm zwierząt i ludzi w 1Mż 1,29-30; a do węża 1Mż 3,14b; „baranek” może pochodzić z Iz 40,11 i być aluzją do wygnańców). Nowe stworzenie (por. w. 17-18) jest więc podobne do początku istnienia świata, który był jeszcze „bardzo dobry”, choć obietnica dotyczy tutaj wprost jedynie Jerozolimy, a całego świata jedynie w powiązaniu z w.17a. Zapanuje prawdziwy, ostateczny pokój, w którym nie ma miejsca na żadną przemoc, zniszczenie czy zabijanie (stąd już też nikt nie będzie musiał wołać na pomoc – w.19b). Można się domyślać, że dzięki temu lud Boży będzie mógł się cieszyć długim i owocnym życiem. Bez tego ostatecznego pokoju trudno byłoby sobie wyobrazić takie powodzenie ludu.

Reasumując, tekst przynosi obietnicę końca nieszczęść Jerozolimy i jej mieszkańców (wraz z wygnańcami, którzy powrócili). Bóg w nowym akcie stwórczym na nowo ustanowi porządek całego świata. W jego centrum znajdą się na nowo ustanowione Jerozolima i lud, który będzie się radować ze swej nowej egzystencji, naznaczonej niezwykle długim życiem i powodzeniem, brakiem jakichkolwiek zagrożeń, ciągłym Bożym wsparciem. Ich szczęście opiera się na nowym, zbawczym porządku całego świata, w którym nie będzie już miejsca na przemoc. Sposób obrazowania uzmysławia, że ten nowy okres będzie całkowicie odmienny od tego, co było dotychczas doświadczeniem ludu Bożego (wynikającym z nieposłuszeństwa). Nowa przyszłość, która się właśnie rozpoczyna, byłaby nie do pomyślenia bez nowego aktu stwórczego Boga. Bóg ją stwarza i nią obdarowuje.

Niedziela Wieczności, która w XIX-wiecznej tradycji ewangelickiej była niedzielą wspomnienia zmarłych, tych, którzy zasnęli (a nie 1. listopada), koncentruje się na nadejściu Królestwa Bożego czy raczej jego ostatecznym dopełnieniu – Bóg stworzy nowe niebo i nową ziemię wraz z nową Jerozolimą jako miejscem obcowania Boga z ludźmi (Obj 21,1-7), oraz na właściwym oczekiwaniu i przygotowaniu na jego przyjście (Mt 25,1-13). Lekcja starotestamentowa jest obietnicą nastania nowego zbawczego porządku, choć w ramach historii, w którym nie będzie miejsca na dotychczasowe nieszczęścia, a zapanuje wręcz rajskie pokój i harmonia, długie dopełnione życie pozbawione przemocy, Boża bliskość. Jest to przepełnione radością oczekiwanie.